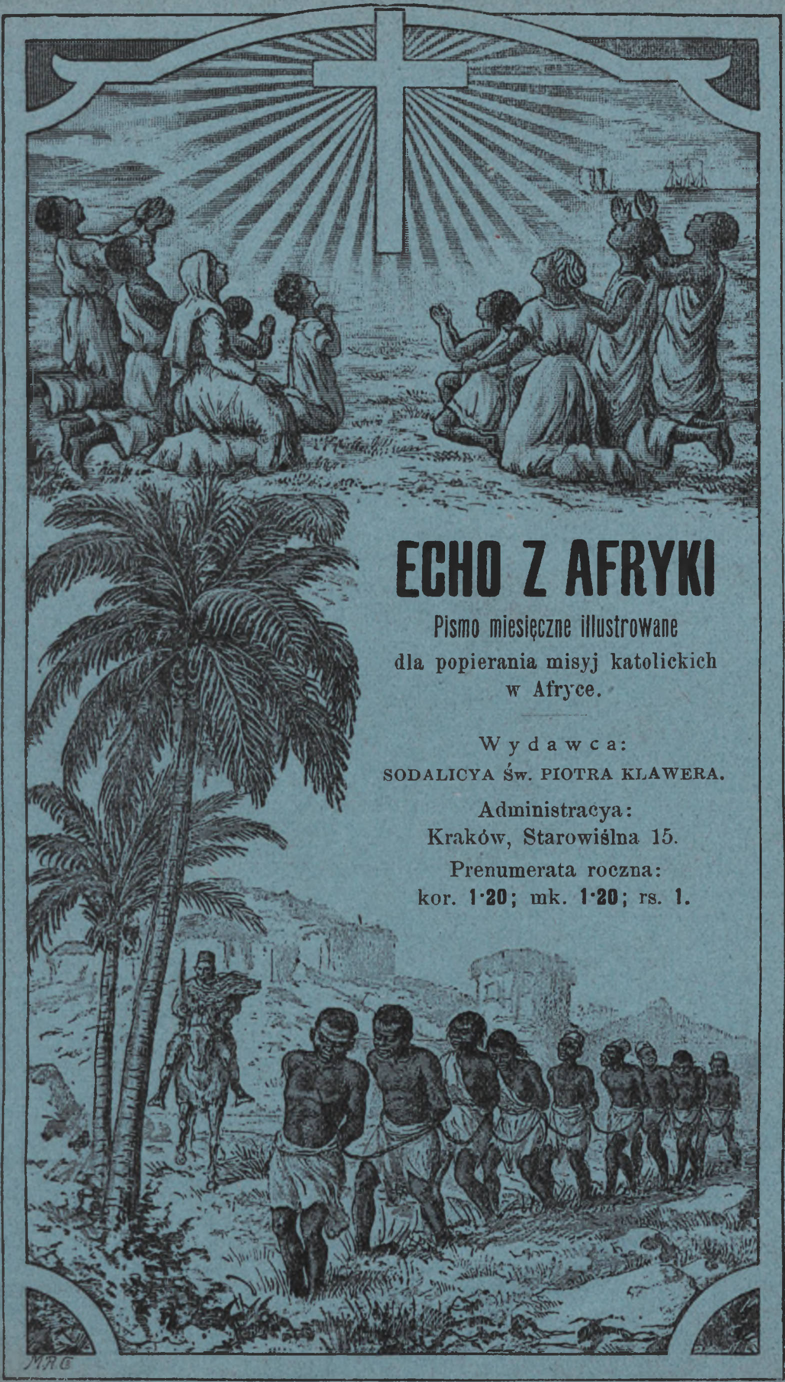
Rok XIII. — Nr. 4. **Kwiecień 1905.**



ECHO Z AFRYKI

Pismo miesięczne illustrowane
dla popierania misyj katolickich
w Afryce.

Wydawca:
SODALICYA Św. PIOTRA KLAWERA.

Administracya:
Kraków, Starowiślna 15.

Prenumerata roczna:
kor. 1·20; mk. 1·20; rs. 1.

ECHO Z AFRYKI, katolickie miesięczne pismo illustrowane dla popierania misyj katolickich w Afryce, wychodzi w polskim, niemieckim, włoskim, francuskim, czeskim i słoweńskim języku. — Cena rocznie z pocztą w Austryi **1** kor. **20** hal.; w Niemczech **1** mk. **20** f.; w Rosyi **1** rb.

Adres dla przesyłania prenumeraty i ofiar: Kraków, ulica Starowiślna Nr 15.

Dla Rosyi prenumerować można w Warszawie za pośrednictwem administracyi „Przeglądu Katolickiego“ Krakowskie Przedmieście 58, oraz u p. Rokickiego przy kościele śś. Piotra i Pawła na Koszykach; w Lublinie: księg. p. Raczkowskiego.

Ofiary można też przesyłać wprost do generalnej kierowniczki Sodalicyi św. Piotra Klawera, hr. Maryi Teresy *Ledóchowskiej,* **Roma,** via dell' Olmata, 16.

ADRESY SODALICYI Św. PIOTRA KLAWERA.

Domy: Roma (Rzym), via dell' Olmata, 16. — **Salzburg,** Dreifaltigkeitsg. 12. — **Wiedeń,** I. Bäckerstr. 20. — **Triest,** via Fontanone 4.

Filie: Kraków, Starowiślna 15. — **Wrocław,** Hirschstrasse 33. — **Medyolan,** via Broletto 20. — **Monachium,** Türkenstr. 15/II. — **Paryż,** (VII) 65, rue du Bac. — **Praga** IV—33.

Nadesłane datki.

(od 1 stycznia do 1 lutego 1905 r.).

Na misye afrykańskie: X. kan. Puzon 80 hal.; p. Pawulska 2 kor. 40 hal.; p. Brzozowska 2 kor.; p. L. Macander 80 hal.; X. Wł. Iwanicki 1 kor. 80 hal.; X. E. Wolski 3 kor. 80 hal.; przez OO. Zmartwychwstańców: X. Pułtorosk 3 rb.; X. Wałeczek 80 hal.; przez X. Wałeczka: p. Czadecka 1 kor.; przez p. Hołownię: p. K. Sirdzionas 1 rb.; przez p. Gawrońską: od czytelników „Echa“ 1 mk.; hr. M. Tarnowska ze Śniatynki 80 hal.; hr. M. Tarnowska z Chorzelowa 1 kor. 80 h.; SS. Wizytki w Krakowie 2 kor.; X. Certa 30 fen.; p. Dutkiewicz 25 fen.; p. Z. Koszczyńska 50 fen.; X. Sz. Ruszyński 100 rb.; p. Powojowski 10 kor.; X. Frąckiewicz 3 rb.; X. Kunz 80 hal.; X. J. Nidecki 4 kor. 42 hal.; przez p. Myszker: p. Borszeskowski 20 mk.; przez p. Aleksandrowicz: p. K. Bajewska 1 rb.; N. N. 1 rb.; przez X. Wołosiewicza: od p. Wróblewskiej 20 rb., od N. N. 55 kop.; X. Wołosiewicz 7 rb. 45 kop.: p. Borowicz 1 mk. 10 fen.; przez X. A. Ostiłowicza: od p. E. Fieducik 11 rb.; przez N. N. od X. Fr. Kozłowskiego 2 rb., od p. H. Dejneko 5 rb.; X. J. Szypowski 148 rb.; przez X. J. Szypowskiego: od p. M. Stawgatt 2 rb.

Na Msze św.: p. N. Morkowska 2 kor.; p. Niezabitowska 8 kor. 80 hal. p. E. Pietkiewicz 1 rb.; przez p. Hołownię: p. M. Kosakowska 5 rb.; przez p. Hołownię: ze składek 16 rb.; przez p. Ostaszewską: Róża Różańcowa 1 rb. 50 kop.; p. M. Akreję 3 rb.; p. A. G. 4 mk.; przez p. M. K. 125 kor.; p. K. Kęska 2 kor.; p. A. Stanek 1 rb.; p. Kotzian 2 mk.; przez p. Łukaszewicz: E. F. 3 rb.; przez redakcyę „Kroniki Rodzinnej“ 1 rb. 20 kop.; przez p. Aleksandrowicz od p. Ludwiki Czekotowskiej 5 rb., od p. D. Oczapowskiej 2 rb., od p. Matulewiczowej 1 rb.; p. Garczyński: jako przyczynek na Msze 1 mk. 30 fen.; p. Borowicz 4 mk.; X. Ant. Ostiłowicz 94 rb.; przez X. Ant. Ostiłowicza: od p. E. Fieducik 20 rb.; N. N. 43 rb.; X. J. Szypowski 100 rb.

Rok XIII. — Nr. 4. Kwiecień 1905.



Św. Piotrze Klawerze, Apostole murzynów, módl się za nimi i za nasze dzieło!

Echo z Afryki.

Błogosławione przez Ich Świątobliwości Leona XIII i Piusa X.

Administracya: Kraków, ul. Starowiślna, 15.

Prenumerata roczna: K. 1·20; M. 1·20; R. 1.

Co pierwszy wtorek każdego miesiąca odprawiać się będzie za żyjących i umarłych prenumeratorów „Echa“ przez jednego X. Misyonarza w Afryce Msza św. cicha.

Z powodu uroczystości Matki Boskiej Dobrej Rady,

(dnia 26 kwietnia)

która na mocy Brewe Jego Świątobliwości Piusa X, z dnia 10-go czerwca 1904 została daną Sodalicyi św. Piotra Klawera za *szczególną niebieską Opiekunkę,* prosimy i zachęcamy wszystkich naszych przyjaciół, a przedewszystkiem naszych eksternistów i eksternistki, zelatorów i zelatorki, aby tę uroczystość, która po raz pierwszy w szczególny obchodzi nas sposób, starali się zaznaczyć jak najbardziej solennym obchodem i jak najlepiej do niej się przygotowali za pomocą nowen i triduum, odprawianych wspólnie lub osobno, publicznie lub prywatnie, stosownie do warunków i okoliczności. Niech mi też będzie wolno zaproponować, aby każdy oprócz rozmaitych osobistych spraw, jakie będzie polecał tej Matce Dobrej Rady, pamiętał także o pewnej wspólnej intencyi, która wszystkim życzliwym dla Sodalicyi św. Piotra Klawera i przekonanym o jej pożyteczności, a nawet niezbędności, powinna leżeć bardzo na sercu, a mianowicie *o powołaniu jak największej ilości Sodalisek* do naszej instytucyi. Dzieło to, zakreślone na szeroką skalę i już teraz bardzo rozgałęzione, potrzebuje wielu dzielnych współpracownic, wielu gorliwych o zbawienie dusz misyonarek pomocniczych dla Afryki. Żniwo jest obfite, lecz, niestety, robotnic mamy za mało.

O Maryo, *Matko Dobrej Rady,* udziel Twej rady tym duszom, które nie szukają na ziemi niczego innego, oprócz chwały Twego

Syna i zbawienia dusz, aby się poświęciły zupełnie naszemu dziełu, mającemu jedynie zbawienie dusz na celu, tym zaś, które już uczyniły wybór, lecz którym jeszcze nieprzezwyciężone przeszkody nie pozwalają wstąpić do Sodalicyi, chciej wyrównać drogi i dopóż im do urzeczywistnienia pragnień ich najgorętszych. Nas zaś wszystkie obdarz gorącą miłością ku Bogu i prawdziwą gorliwością o zbawienie dusz, abyśmy po życiu, poświęconem służbie Pana, mogły dojść do szczęśliwej wieczności.

M. T. L.

Z Watykanu.

Z radością śpieszymy podzielić się z naszymi czytelnikami nowym dowodem wysokich względów i zaszczytnego uznania ze strony Jego Świątobliwości dla naszej Sodalicyi i jej usiłowań. Znajdą go czytelnicy w odpowiedzi na przesłanie przez nas roczników „Echa“ i „Biblioteczki Afrykańskiej“, któreśmy za pośrednictwem tajnego sekretarza papieskiego Msgr. Bressan. złożyły u stóp Jego Świątobliwości.

List Msgr. Bressan, tajnego sekretarza Jego Świątobliwości.

Z Watykanu, dnia 9 lutego 1905 r.

Jaśnie Wielmożna Pani Hrabino,

Ojciec św. z najżywszem zadowoleniem przyjął czasopisma *Echo* i *Biblioteczkę Afrykańską*, wydawane przez Panią w rozmaitych językach na korzyść misyj katolickich w Afryce. Ciesząc się zaś, że dzięki Pani, czyni się tyle dobrego, jak to widać z listu Jaśnie Wielmożnej Pani, skreślonego do mnie dnia 8 bieżącego miesiąca *), Jego Świątobliwość przesyła Pani samej, Jej Sodaliskom i wszystkim Jej dziełom apostolskie błogosławieństwo.

Kreślę się z najwyższym szacunkiem

najoddańszy sługa

Jan Bressan,

tajny sekretarz Jego Świątobliwości.

Jaśnie Wielmożna Pani Hrabina
Marya Teresa Ledóchowska,
Generalna Kierowniczka Sodalicyi św. Piotra Klawera
w Rzymie.

*) Odnosi się to do uczynionej przez nas wzmianki, że w roku ubiegłym miałyśmy to szczęście, iż mogłyśmy rozdzielić pomiędzy misye afrykańskie kwotę 180.000 lirów.

Korespondencya misyjna.

Wikaryat apostolski północnej Nyanzy.
(Kongregacya Ojców Białych).

Ste Marie de Rubaga, dnia 6 lipca 1904 r.

Jaśnie Wielmożna Pani Hrabino,

Serdeczne dzięki za tak trafne zrozumienie mego trudnego położenia i za tak wspaniałomyślną odpowiedź na list mój z grudnia 1903 r. Jest to, czcigodna Pani Hrabino, widoczną oznaką nietylko wielkiego serca, ale także światłego i szerokiego umysłu, zdającego sobie należycie sprawę z położenia misyi tak oddalonej od cywilizowanego świata.



X. BISKUP STREICHER,
Wikaryusz apost. północnej Nyanzy.

Bez kapitału i zapewnionych dochodów, obarczony utrzymaniem zakładów, wymagających sum dziesięć razy większych, niż te, któremi rozporządza, administrator misyi takiej, jak Uganda, jest podobnym do ptaka na gałęzi, który oczekuje od Boga codziennego swego pożywienia i pozostaje zawsze na łasce Opatrzności.

Raz jeszcze więc składam najserdeczniejsze dzięki za najwymowniejszą odpowiedź na powyższy list, jaką nań dać było można.

Chociaż suma ta oddaną mi została do dowolnego rozporządzenia, sądzę jednak, droga nasza Dobrodziejko, że odpowiem Twym zamiarom i tajemnym pragnieniom, używając tej kwoty nie na wychowanie jednego, lecz na korzyść całego ogółu naszych alumnów krajowców. Pod materyalnym bowiem względem położenie i obecny stan dwóch naszych seminaryów są daleko smutniejszemi, niż można sobie wyobrazić.

Pojawienie się na zachodniem wybrzeżu Wiktoryi Nyanzy, a zwłaszcza w Kisubi groźnej choroby snu, zmusiło nas najprzód do odosobnienia obu seminaryów, a następnie z powodu wzrastającego coraz bardziej niebezpieczeństwa do przeniesienia obu tych zakładów w głąb katolickiej prowincyi Budda.

W grudniu 1903 roku nauka szkolna rozpoczęła się już nie w Kisubi, ale w Bukalasie, odległej zaledwie o parę kilometrów od misyi w Villa Mariga, głównem ognisku apostolskiej działalności w Budda.

Prześliczna miejscowość, bardzo zdrowe powietrze, grunt, o którego nadzwyczajnej żyzności świadczyły wysokie trawy i olbrzymie trzciny, oto były jedyne korzyści, jakie przedstawiało nowoprzybyłym malownicze wzgórze w Bukalasie.

Dwa niekształtne budynki, wzniesione śpiesznie w poprzednim miesiącu, musiały zastąpić Zgromadzeniu, złożonemu z czterech misyonarzy i 46 uczniów rozległe murowane domy, bardzo wprawdzie skromne, lecz dobrze urządzone, które po dziewięciu latach pracy wznieśliśmy w Kisubi stopniowo i z niemałym trudem.

Wszystko więc jeszcze pozostawało do zrobienia, na domiar zaś złego długa posucha, zniszczywszy zupełnie pataty i kukurydzę, wywołała okropną drożyznę, podniesienie zaś taksy, motywując wymagania robotników, zmusiło nas do zwiększenia w trójnasób uiszczonej im zapłaty.

Czyż narażenie na tak liczne i trudne do zwalczenia przeszkody tak ważnego zakładu, jak seminaryum, nie było poprostu kuszeniem Pana Boga? Czy zniechęcenie profesorów i demoralizacya zgłodniałych uczniów nie mogły być niechybnem następstwem przenosin, dokonanych w tak niepomyślnych warunkach?

Niektórzy przynajmniej tak myśleli, ale na szczęście Pan Bóg myślał inaczej, gdyż wynagradzając nas jakby za niezachwianą ufność i opiekę Najświętszej jego Opatrzności, pozwolił przebyć szczęśliwie naszym alumnom tę pierwszą fazę ich instalacyi, tak niebezpieczną zarówno dla ich pobożności, jak i dla dalszych studyów.

Egzamina wielkanocne dowiodły, że w nauce wszystkich przedmiotów, a zwłaszcza łaciny, zrobili oni znaczny postęp, przełożony zaś, reasumując wrażenia odniesione przez swych współbraci, a zarazem i współpracowników, zapewnia mnie, że nigdy jeszcze nie był tak zadowolonym, jak w roku bieżącym z ducha głębokiej pobożności i karności, ożywiającego wszystkich uczniów.

Obecnie budynki przeznaczone dla małego seminaryum wystarczają przynajmniej do pewnego stopnia, lecz są tylko prowizorycznymi, wzniesionymi na prędce z trawy i trzciny. W miarę więc otrzymywania zasiłków, będziemy musieli je zastąpić domami z cegieł wysuszonych na słońcu.

Pierwszym takim budynkiem, którego fundamenta zaczniemy kopać już w przyszłym miesiącu, będzie kaplica, i dar Twój właśnie, droga Dobrodziejko, posłuży na pokrycie pierwszych kosztów budowy tej świątyni.

Wręczając Wiel. O. Müllerowi, przełożonemu małego seminaryum, tę kwotę tak niespodziewaną i będącą dla nas prawdziwem zrządzeniem Opatrzności, poleciłem mu zarazem zapisać w dzienniku seminaryum pochodzenie tego daru, aby następcy nasi wiedzieli, że Pani Hrabina Ledóchowska jest pierwszą dobrodziejką i fundatorką tej kaplicy, wzniesionej pod wezwaniem Najświętszej Rodziny.

Łatwo odgadnie czcigodna Pani Hrabina duchowną korzyść, jaka stąd na Nią spadnie, gdyż dzieci nasze modlą się często i dobrze.

W lutym roku bieżącego, uczniowie wielkiego seminaryum musieli także połączyć się w Budda z młodszymi swymi braćmi i opuścić Kisubi, gdzie spędzili 9 lat swego życia.



SZKOŁA W GÓRACH POD KIERUNKIEM KATECHISTY JUSTYNA

W południowej części Budda znajdował się misyjny posterunek Najświętszej Panny Zwycięskiej, niegdyś bardzo kwitnący, lecz który z powodu zaraźliwej choroby *(Panuspuli)*, musieliśmy opuścić we wrześniu 1901 roku.

W nawpół więc rozwalonych budynkach tej dawnej stacyi, mieści się obecnie wielkie seminaryum.

Misya Najśw. Panny w Kisubi jest już teraz tylko wielkim szpitalem albo raczej lazaretem, obsługiwanym przez dwóch misyonarzy. Z dawnego zakładu wychowawczego dla alumnów, przygotowujących się do stanu kapłańskiego, Kisubi stało się schroniskiem dla chorych dotkniętych *Sleeping Sickness* (choroba snu) i spędzających tam ostatnie dni smutnego swego życia, aby się przygotować do dobrej śmierci. Cmentarz, przyległy do lazaretu, liczy już przeszło pareset grobów.

Ponawiając wyrazy wdzięczności, proszę o przyjęcie, droga i pełna poświęcenia nasza Dobrodziejko, hołd mego najgłębszego szacunku dla Jej osoby i Jej pięknego dzieła, o rozwój i pomyślność którego codziennie proszę Boga.

Henryk Streicher, wik. ap.

Drobne wiadomości misyjne.

Kwelimane. W. O. Borrel T. J., pisał do nas dnia 18 października 1904 r.:

„Jakie wieści mogę wam posłać z tak odległego zakątka? Do szkoły naszej w Kwelimane przyjmujemy corocznie około 150 uczniów. Nadto każdej niedzieli wykładam katechizm około 80 małym murzynkom. Ale, niestety, dziatwa szkolna jest tak ubogą, że częstokroć nie posiada nawet najniezbędniejszej odzieży.

Dzieciom, uczęszczającym na lekcye katechizmu, dawałem zwykle co kwartał po jednym metrze jakiejkolwiek tkaniny, aby je zachęcić do pracy; ale osoby, które mi w tem dopomagały, doniosły w ostatnich czasach, że już nic więcej dać nie mogą. Byłbym więc bardzo wdzięcznym, gdybyście mogli nam przesłać na ten rok 4 lub 5 funtów szterlingów. Z wysokości niebios Aniołowie Stróżowie biednych tych dzieci będą wam z pewnością bardzo za to wdzięcznymi.

W październiku droga nasza misya otrzymała nowe zasiłki w osobie czterech Ojców i jednego Brata koadjutora, którzy z pewnością dopomogą nam niemało w ewangelizowaniu biednych murzynów.“

Mpala. X. Biskup Roelens, M. A., wikaryusz apostolski Wyższego Kongo, pisał do nas dnia 1 lutego r. 1904:

„Jestem nieskończenie wdzięcznym Jaśnie Wielmożnej Pani Hrabinie za to, że raczyła pamiętać o misyi w Wyższem Kongo i pośpieszyć jej z pomocą. Dary, pochodzące z chrześcijańskiego miłosierdzia, nie idą tu na marne, lecz wydają, Bogu dzięki, zbawienne owoce, o czem świadczą coroczne sprawozdania, ogłaszane drukiem w Europie. Liczne moje zatrudnienia nie pozwalają mi pisać tyle, ilebym pragnął. Często bywam zmuszony, jak dzisiaj, korzystać z kilku chwil wolnych w podróży, aby napisać list, kiedy nie jestem u siebie w domu.“

„Czyńmy dzięki Panu, Bogu naszemu“
z powodu tegorocznego wykazu jałmużn.

Drodzy Czytelnicy,

W roku ubiegłym mogłyśmy ucieszyć Was nadwyżką w kwocie 40.000 koron. Dzisiejszy wykaz daje Wam poznać, że w porównaniu z dochodem poprzednim, mogłyśmy rozdzielić o 80.000 koron więcej pomiędzy misye, potrzebujące wsparcia. Czyż wobec tak widocznego błogosławieństwa niebios i to wówczas, gdy wiele innych pobożnych Stowarzyszeń uskarża się na uszczuplenie swych dochodów, nie powinniśmy z pokornem sercem wznieść głos ku niebu, składając Panu dzięki za tak wielką łaskę? *„Dzięki Ci czynimy dla wielkiej chwały Twojej“* — mówi codziennie kapłan podczas Gloria we Mszy św, nie poprzestając zaś na tem, Kościół św. raz jeszcze podczas Prefacyi wkłada mu w usta następujące słowa dziękczynne: *„Czyńmy dzięki Panu, Bogu naszemu.“* Zaprawdę godną i sprawiedliwą, słuszną i zbawienną jest rzeczą, abyśmy Ci zawsze i wszędzie dzięki czynili, Panie Święty, Ojcze wszechmogący, wieczny Boże“ i t. d. O jakże nam, szczęśliwym członkom Sodalicyi św. Piotra Klawera słowa te powinny płynąć z głębi serca, gdy przy końcu roku rzucimy okiem na owoce naszej pracy. Tak — jak najczęściej, o ile możności, powinniśmy je w zjednoczeniu z kapłanem powtarzać podczas Mszy św. w obawie, że nie zdołamy należycie podziękować za tak widoczne działanie Boskiej Opatrzności, za tak niezaprzeczony palec Boży, wskazujący nam, iż sam Bóg chce dalszego istnienia naszej Sodalicyi, jednem słowem — za nasze powołanie.

Po Bogu, z wdzięcznem sercem, w imieniu mych współpracowniczek, a także i w imieniu misyonarzy, których tak sowicie mogłyśmy wesprzeć, zwracam się do Was, drodzy Czytelnicy i Przyjaciele misyj. Chcieliście być znowu narzędziem w ręku Bożem, niosącem pomoc i pociechę apostołom wiary w dalekiej Afryce! Nakarmiliście tam zgłodniałych (odpowiadając z taką hojnością na moją odezwę z powodu klęski głodowej), przyodzieliście nagich, wyzwoliliście więźniów z podwójnych pęt niewolnictwa i pogaństwa, słowem pracowaliście razem z apostołami i apostolską też otrzymacie nagrodę. Nadto zrobiliście jeszcze coś innego, o czem możeście sami nawet nie wiedzieli, nietylko bowiem misyonarzom i murzynom afrykańskim udzieliliście pomocy i pociechy, ale także nas, służebnice misyj w Europie, pokrzepiliście, zachęciliście i uszczęśliwiliście nawet wśród naszej często trudnej i nader suchej pracy. Tak, pisząca te słowa, dziękuje Wam za niejedną godzinę szczęścia, którego żadna przyjemność ziemska daćby jej nie zdołała.

Jakże bowiem mogłaby się nie cieszyć, a zarazem nie wielbić Boga Ducha Świętego, kierownika serc ludzkich, który serce pewnej bogatej pani (obsypywanej niezliczonemi prośbami o wsparcie), wzrusza tak dalece czytaniem „Echa“, że niedawno temu pisze ona prosty bilecik następującej treści: „N. N. przesyła za pośrednictwem Banku krajowego 2000 koron z prośbą o przesłanie ich Wiel Ojcu Kapucynowi *Serafinowi de Villespy* do Harraru, dla jego seminaryum kapłańskiego.“ Takie prośby chętnie zaiste się spełnia! Z drugiej strony czyż pisząca te słowa może nie uczuć również działania Ducha Świętego i nie cieszyć się, gdy od pewnego biednego polskiego rezerwisty przed wymarszem jego do Mandżuryi, albo właściwie mówiąc na miejsce stracenia, nadchodzi do administracyi w Krakowie list z regestrem składek dla zgłodniałych i sześcioma papierowymi rublami. „Proszę to przesłać łaskawie Jaśnie Wielmożnej Hrabinie L do Rzymu.“ — Czytamy w tym liście: „Jakże się cieszę, że przed wymarszem na wojnę, mogłem zebrać te kilka rubli dla moich biednych braci w Afryce.“ Doprawdy, otrzymując takie listy, niepodobna się powstrzymać od łez rozrzewnienia! Co za siła wiary! Co za szaleństwo krzyża! Jakże dobrze ta bogata pani i ten biedny polski rezerwista, a wraz z nimi niezliczeni dobroczyńcy, zapisani w „Echu“, zrozumieli słowa Ewangelisty: *„Zbierajcie sobie skarb w niebie, który nigdy się nie zmniejszy.“* Któż inny mógł ich natchnąć myślą składania takich ofiar, jeżeli nie Bóg Duch Święty, ten Szafarz łask i, że się ośmielę tak wyrazić, Opiekun Sodalicyi św. Piotra Klawera? Jedynie bowiem i wyłącznie na Jego natchnieniach polega całe nasze powodzenie i wszystkie wyniki naszych prac, jak również cała przyszłość Sodalicyi.

Dlatego też raz jeszcze nich Ci będą dzięki, Panie Święty, wszechmogący Boże! Jak zaś dotychczas działałeś w Sodalicyi, rządziłeś i kierowałeś nią, oraz błogosławiłeś pracom jej członków, Sodalisek, Eksternistek, tudzież tak licznych i gorliwych Zelatorów i Zelatorek, tak błogosław im i nadal! Teraźniejsze czasy są smutne i poważne. Wszędzie, gdziekolwiek rzucimy okiem, widzimy jawny lub ukryty bunt, nienawiść, wojnę, bratobójczą walkę i — co najokropniejsze — świętokradzkie znieważanie Boga, mieszkającego pomiędzy nami w Sakramentalnej postaci! Nie udawajmy, że nie widzimy tej *karzącej* ręki Boga, ale też i nie zniechęcajmy się zarazem, owszem, o ile to od nas zależy, starajmy się teraz właśnie za pomocą ofiar, jałmużn i — kogo Bóg zaszczyci tą łaską — za pomocą poświęcenia całej naszej osoby i wszystkich sił naszych uczynić zadość i wynagrodzić Majestatowi Bożemu wyrządzone Mu zniewagi, tudzież pracować dla Jego chwały, zdobywając Mu coraz więcej sług i czcicieli na czarnym kontynencie!

M. T. L.

WYKAZ Z UŻYCIA DATKÓW
w ciągu 1904 roku.[1])
Według Stowarzyszeń misyjnych i pól ich działania.

Stowarzyszenia	Wikaryaty i Prefektury		Suma ogólna korony
OO. Biali Lavigerie	Wik. ap. Półn. Wiktoryi-Nyanzy (Msgr. Streicher)	5,825.60	
	Wik. ap. Płd. Wiktoryi - Nyanzy (Msgr. Hirth)	2,774.66	
	Wik. ap. Unyanyembe (Msgr. Gerboin)	1,366.67	
	Wik. ap. Nyassy (Msgr. Dupont).	806.83	
	„ „ Górnego Kongo (Msgr. Roelens)	2,578.43	
	Na rozmaite cele	700.50	14,052.69
OO. Ducha Świętego	Wik. ap. Półn. Zanzibaru (Msgr. Allgeyer).	4,027.94	
	Wik. ap. Madagaskaru (Msgr. Corbet)	2,472.49	
	Wik. ap. Kongo fr (Msgr. Carrie).	1,538.36	
	„ „ Ubangi (Msgr. Augouard)	4,719.88	
	„ „ Gabunu (Msgr. Adam).	1,297.65	
	Pref. ap. Dolnego Nigru (O. Lejeune)	1.632.97	
	Pref. ap. Lundy (O. Wendling)	1,584.65	
	„ „ Doln. Kongo (O. Magelhaes)	415.10	
	Misya Kunene (O. Autunes).	698.02	
	Dom misyjny w Knechtsteden	3,421.68	
	Na rozmaite cele	749.92	22,558.66
OO. Jezuici	Wik. ap. Centr. Madagaskaru (Mgr. Cazet)	3,711.36	
	Wik. ap. Wschodniego Przylądka.	3.945.81	
	Misya nad Górną Zambezą (O. Kerr)	3,490.36	
	Misya nad Dolną Zambezą (O. Moreira)	26,546.67	
	Na rozmaite cele	1,003 23	38,697.43
Synowie Najśw. Serca	Wik. ap Sudanu (Msgr. Geyer)	2,426.91	
	Dom Mis. w Weronie: na „Dzieło Odkupiciela“	95.28	
	Dom Mis. w Mühland koło Brixen	761.76	
	Na rozmaite cele	39.71	3,323.66

[1]) Wykaz ten obejmuje też przysłane na Msze św. (Przyp. Red.).

Stowarzyszenia	Wikaryaty i Prefektury		Suma ogólna korony
OO. Franciszkanie	Prelatura Mozambiku (Ojciec Teixeira)	2,679.34	
	Pref. ap. Trypolisu (Ojciec Bevilacqua)	51.38	
	Misya Górn. Egiptu (O. Vincenzo)	2,269.14	
	Na rozmaite cele	412.30	5,412.16
OO. Kapucyni	Wik. ap. Arabii i Somalilandu (Msgr. Clark)	766.91	
	Wik. ap. kraju Gallasów (Msgr. Jarosseau)	2,001.26	
	Pref. ap. Erytrei (O. de Carbonara)	591.20	
	Na rozmaite cele	252.86	3,612.23
OO. Benedyktyni	W. a. Płd. Zanzibaru (Msgr. Spiss)	2,997.41	
	Na rozmaite cele	147.35	3,144 76
Kongregacya Słowa Bożego	Dom Misyjny w Steylu	60.66	
	Na rozmaite cele	29.56	90.22
OO. Palottyni	Pref. ap. Kamerunu (Msgr. Vieter)	89.30	
	Dom Misyjny w Limburgu	116.30	
	Dom Macierzysty w Rzymie	547.61	
	Na rozmaite cele	101.07	854.28
Oblaci N. Maryi Panny Niepokalanej	Wik. ap. Natalu (Msgr. Delalle)	4,388.22	
	„ „ Woln. państwa Orange (Msgr. Gaughren)	14,564.48	
	Wik. ap. Transwaalu (Msgr. Miller)	237.16	
	Pref. ap. Dolnej Cymbabezyi (O. Nachtwey)	5,861.99	
	Pref. ap. Basutolandu (O. Cenez)	4,321.70	
	Na rozmaite cele	280.72	29,654.27
Oblaci św. Fr. Salezego	W. a. rzeki Orange (Msgr. Simon)	3,071.10	
	Dom prowinc. w Wiedniu, Austr.	2,008.—	
	Na rozmaite cele	230.62	5,309.72
Lyońskie Stow. Misyjne	Wik. ap. Złotego Wybrzeża (Mgr. Klauss)	4,834.44	
	W. a. Dahomeju (Msgr. Dartois)	1,869.71	
	Wik. ap. Beninu (Msgr. Lang)	570.20	
	Pref. ap. Górn. Nigru (O. Zappa)	5,787.49	
	„ „ Wybrz. Kości Słoniowej (O. Hamard)	1,013.85	
	Pref. ap. Delty Egipskiej (O. Chabert)	449.22	
	Prokur. w Marsylii	379.36	
	„ w Rzymie	469.33	
	Na rozmaite cele	288.27	15,661.87

Stowarzyszenia	Wikaryaty i Prefektury		Suma ogólna korony
OO. Lazaryści	Wik. ap. Abisynii (O. Gruson) . .	2,217.99	
	Na rozmaite cele	52.75	2,270.74
OO. z Scheutfeldu	Wik. ap. Belg. Kongo (Msgr. van Ronslé)	950.—	
	Na rozmaite cele	40.—	990.—
Premonstratenzi	Pref. ap. Uéllé (O. Beynen)	. . .	2,667.08
Kapłani Kongr. N. Serca P. J.	Pref. ap. Wodospadów Stanley'a (O. Grison)	1,606.49	
	Na rozmaite cele	153.01	1,759.50
Ref. Cystersi vulgo Trapiści	Wik. ap. Natalu	1,429.99	
	Na rozmaite cele	34.96	1,464.95
OO. Trynitarze	Pref. ap. Benadiru (O. Leandro) .	. . .	1,901.—
Kapłani Misyonarze	Wik. ap. Natalu (O. Franc. Mayr i O. Rothevel)	1,212.10	
	Wikaryat apost. Transwaalu (J. M. Carthy)	190.—	
	Na rozmaite cele	26.22	1,428.32
Siostry Białe	w Arcybiskupstwie Algieru	218.66	
	w Wik. ap. Półn. Wiktoryi Nyanzy	1,378.47	1,597.13
SS. Franciszkanki misyonarki N. P.	w Wik. ap. Belgijskiego Kongo . .	1,199.78	
	Na rozmaite cele	34.70	1,234.48
SS. Dominikanki	w Wik. ap. Wschodn. Przylądka.	35.75	
	w Wik. ap. Transwaalu	10.—	
	w Misyi Górnej Zambezy	2,000.—	
	Na rozmaite cele	127.96	2,173.71
SS. św. Józefa z Cluny	w Misyi Dolnej Zambezy	. . .	2,006.—
SS. Franciszkanki z Calais	w Wik. ap. kraju Gallasów	. . .	5.—
SS. Franciszkanki z Górnego Egiptu	w Misyi Górnego Egiptu	. . .	190.—
SS. Oblatki św. Franciszka Salezego	Wik. ap. rzeki Orange	615.65	
	Na rozmaite cele	344.45	960.10
SS. Misyonarki N. P. Królowej Apostołów	w Wik. ap. Dahomeju	703.23	
	w Pref. ap. Górnego Nigru	906.96	1,610.19
SS. N. P. z Namur	w Wik. ap. Belgijskiego Kongo .	. . .	30.—
Augustyanki	w Wik. ap. Natalu na rozmaite cele)	. . .	96.60
SS. Św. Rodziny	w Wik. ap. Natalu	199.90	
	w Wik. ap. Wschodn. Przylądka.	855.73	1,055.63

Stowarzyszenia	Wikaryaty i Prefektury		Suma ogólna korony
SS. B. Opatrzności	w Wik. ap. Centr. Madagaskaru.	564.20	
	Na rozmaite cele	4.70	568.90
SS. św. Krzyża.	w Wik. ap. Natalu	42.64	
	Na rozmaite cele	19.31	61.95
Związki dla Afryki	Związek Maryański archidyecezyi wiedeńskiej	63.86	
	Związek wspierający misye włoskie.	47.30	111.16
Św. Kongregacya de Propaganda Fide	Dochód ze składki „Trzech Króli"	. .	59.16
	Ogólne wydatki misyjne*).	. . .	14,334.21
	Suma ogólna: Koron	. . .	**180,947.76**

*) W te wydatki ogólne wchodzą: kupno aparatów kościelnych, naczyń kościelnych, różnych przedmiotów, jako też koszta druku książek w narzeczach murzyńskich, które to książki z powodu braku sił roboczych wydrukowane być nie mogły w naszej własnej drukarni misyjnej.

Kronika Sodalicyi Św. Piotra Klawera.

(Z dziennika Generalnej Kierowniczki).

Rzym. *Dnia 4 stycznia.* — Wielkie zimno, panujące mniej lub więcej w całej Europie, daje się uczuć w Rzymie w niezwykły dotąd sposób. Dziś doszło ono, jak się zdaje, do kulminacyjnego punktu, obserwatoryum bowiem astronomiczne kolegium rzymskiego wskazuje — 5,0, a obserwatoryum w ogrodach watykańskich nawet — 5,7. Woda w fontnanie zamarzła, gołoledź utrudnia chodzenie po ulicach, których nikt nie myśli wysypywać piaskiem, a nawet czyni je poprostu niebezpiecznem, wywołując niekiedy upadki, pociągające za sobą złamanie biodra lub nogi. Nędzarze w Rzymie budzą prawdziwą litość i gmina rzymska lepiejby uczyniła, zajmując się urządzaniem ogrzanych przytulisk dla tych nieszczęśliwych, niż wytaczaniem teraz właśnie niby wojny przeciw nadużyciom żebractwa (zapewne dla przypodobania się cudzoziemcom).

Dnia 6 stycznia, piątek. — Z powodu beatyfikacyi czcigodnego proboszcza z Ars, Jana Chrzciciela Vianney, przybyło kilku francuskich biskupów, a między nimi kardynał Perraud, biskup z Autun, który zamieszkał w prokuratoryi Sulpicyuszów. — Z wielkim mym żalem zbyt ostre zimno stanęło mi na przeszkodzie do złożenia mego uszanowania temu księciu Kościoła, tak życzliwemu dla naszej Sodalicyi.

Rano cykl oktawy uroczystości św. Trzech Króli, w kościele św. Sylwestra został otwarty kazaniem niemieckiem, wygłoszonem przez W. O. Essera, z zakonu św. Dominika, który w wielu zachęcających dla nas słowach, nadmienił także o naszej Sodalicyi dla misyj afrykańskich.

Dnia 7 stycznia, sobota. — Kazanie polskie, wygłoszone przez Wiel. Ojca Azbiewicza. Zbytecznem byłoby mówić, że ani nasza Sodalicya, ani misye afrykańskie nie zostały tam pominięte milczeniem, a to dzięki wielkiej życzliwości i uprzejmości, okazywanej nam przez czcigodnego mówcę.

Dnia 8 stycznia, niedziela. — Beatyfikacya proboszcza z Ars. Po nabożeństwie popołudniowem w kościele św. Piotra, pielgrzymi francuscy zebrali się w kościele francuskich OO. Redemptorystów, pod wezwaniem św. Joachima, na Prati di Castello, aby wysłuchać kazania w ojczystym swym języku, po którem nastąpiło błogosławieństwo Przenajświętszym Sakramentem.

Dnia 10 stycznia, wtorek. — Kapelan nasz, Wiel. O. Bricet, przyprowadził misyonarza ze swej Kongregacyi (Misyj afrykańskich z Lyonu), Mgr. Terrien, obecnie przełożonego prokuratoryi w Paryżu, który mi przyrzekł wygłosić w tej stolicy odczyt w celu rozpowszechnienia i rozwoju naszej Sodalicyi, nader żywo go obchodzącej.

Mgr. Radini-Tedeschi, świeżo mianowany biskupem Bergamo, znalazł swego następcę na katedrze socyologii w Collegium Leonim w osobie wyznaczonego obecnie przez Ojca św. na to stanowisko kanonika Pottier'a, któregośmy poznały podczas Maryańskiego kongresu. Cieszymy się, że znakomity ten profesor stale już teraz zamieszka w Rzymie.

Dnia 12 stycznia, czwartek. — W. Ojciec Antonio de Sta Maria, z zakonu Braci Mniejszych, przyprowadził do mnie jednego ze swych współbraci, misyonarza w Dernie (Trypolis), który chwilowo bawi w Rzymie. Ten ostatni opowiedział mi rozmaite smutne szczegóły ze swego misyjnego życia.

— Jesteśmy prawie zupełnie skazani na bezczynność — rzekł do mnie — przynajmniej wpośród muzułmanów.

— A jakimże jest obecny los niewolników w Trypolisie? Mówią, że już zostali wyzwoleni.

— Rzeczywiście wydano na ich korzyść akta wyzwalające, przyczem nie potrzebują oni nawet uiszczać żadnej opłaty.

— Czy tych wyzwolonych niewolników misyonarze biorą następnie do misyi, aby ich uczynić chrześcijanami?

— To niepodobieństwo! Nie mamy na to odpowiedniego pozwolenia, pozostają więc oni poganami i mogą, jeżeli zechcą, sprzedać się znowu, lub wrócić do swego dawnego pana.

— W takim razie w tem wyzwoleniu niewolników nie może nawet być mowy o nawróceniu ich na chrystyanizm!

— Niestety, nie. Jest to dzieło czysto humanitarne.

— A cóż się dzieje z ochronkami, które, jak głoszą dzienniki, założone zostały w Trypolisie, i w których mają się kształcić i wychowywać dzieci wyzwolonych niewolników?

— Był to piękny zamiar, istniejący dotąd tylko na papierze. Rząd muzułmański pozwala wprawdzie przyjmować i wychowywać sieroty, ale tylko... białe, niewolno zaś przyjąć do takich zakładów dzieci arabskich lub murzyńskich.

Byłam już przekonaną o bardzo skromnych (prawie żadnych!) wynikach działalności antyniewolniczych agentów pod względem nawrócenia Afryki na chrześcijaństwo, rozmowa więc powyższa potwierdziła tylko moje zdanie w tej mierze. Jest to dla nas jedną więcej pobudką *do wspierania misyonarzy* w dziele wyzwolenia niewolników, apostołowie ci bowiem nie poprzestają na wyzwoleniu ciała od więzów, ale dają także duszom wolność dzieci Bożych. W kilku częściach Afryki, dzięki niezmordowanym trudom misyonarzy i zakonnic, krzyż trwale już panuje; tylko brak środków materyalnych nie pozwala im jeszcze zatknąć go w najbardziej zapadłych zakątkach czarnego kontynentu, lecz powinniśmy i pragniemy zaradzić temu brakowi niezbędnych funduszów.

Tegoż samego wieczoru miałyśmy wizytę opata klasztoru św. Anzelma, Przew. O. Idelfonsa de Hemptinne, który nam ciągle składa dowody prawdziwej życzliwości.

Dnia 15 stycznia, niedziela. — Dzisiaj w kościele św. Piotra odbyła się beatyfikacya czcigodnych męczenników: Marka Crisimusa, Stefana Pongracza i Melchiora Grodeckiego, z których dwaj ostatni byli członkami Towarzystwa Jezusowego. Bazylika była wspaniale oświetloną i przyozdobioną; liczni kapłani, biskupi i pielgrzymi węgierscy uczestniczyli w pięknej tej ceremonii. Licznie też przybyli przedstawiciele Towarzystwa Jezusowego; pomiędzy nimi znajdowali się Prowincyałowie austryacki i *polski*, Przewielebni OO. Antoni Forstner i Włodzimierz Ledóchowski. Przew. O. Generał skorzystał z tej sposobności, aby ich sprowadzić do Rzymu, gdyż jeden z trzech Błogosławionych był Polakiem, chociaż wraz z dwoma innymi oznaczany bywa niewłaściwie nazwą „węgierskiego męczennika.“

Dnia 17 stycznia, wtorek. — Od dni kilku gwałtowny wicher *tramontane* powiewa znowu w Wiecznem Mieście. Wczoraj termometr spadł do — 3°. W porcie Anzio, leżącym najbliżej Rzymu, spadł śnieg, podobnie jak i w innych sąsiednich miejscowościach.

Dnia 18 stycznia, środa. — Dzisiaj św. Kongregacya Obrzędów zebrała się w Watykanie pod przewodnictwem Ojca św., na audyencyę publiczną, aby zawyrokować o cnotach czcigodnej Matki Magdaleny Maryi Barat, założycielki Sercanek i przystąpić do procesu jej beatyfikacyi.

Po południu odwiedziny Przew. O. Prowincyała Forstner'a, który pomimo krótkiego pobytu swego w Rzymie, zechciał nam dać ten dowód sympatyi.

Po nim Msgr. Fischer-Colbrie ucieszył nas swem przybyciem. Został on obecnie mianowany sufraganem biskupa w Kaschau (na Węgrzech), z prawem do następstwa. Martwi nas to, że czcigodny ten prałat opuścił Wiedeń, gdzie w najrozmaitszy sposób popierał naszą filię, przewodniczył zebraniom miesięcznym i konferencyom publicznym, wygłaszając na nich często pełne zapału przemowy. Spodziewamy się wszakże, że na nowem, tak ważnem swem stanowisku, Msgr. Fischer-Colbrie pozostanie dla nas zawsze wiernym dobroczyńcą i przyjacielem, o czem zresztą przyszły koadjutor sam osobiście nas zapewnił.

Dnia 20 stycznia, piątek. — Dziś rano pewna święta radość przypadła mi w udziale. Brat mój, przybyły na czas krótki do Wiecznego Miasta, aby być obecnym podczas beatyfikacyi męczenników „węgierskich“, odprawił Mszę św. w naszej kaplicy i udzielił nam Komunii św. Następnie pod przewodnictwem budowniczego zwiedził nowy nasz dom przy via Olmata, który mu się nadzwyczajnie podobał. Najbardziej podobała mu się kaplica, prawie już ukończona, której udzielił pierwszego kapłańskiego błogosławieństwa.

Dnia 23 stycznia, poniedziałek. — Jeszcze nowa radość, zupełnie niespodziewana! Ojciec św., który przedwczoraj przyjął mego brata na prywatnem posłuchaniu, raczył zapytywać go o nas, o rozwój Sodalicyi, o to, ile nas tu jest i t. p. Poczem Jego Świątobliwość polecił memu bratu zanieść nam Jego szczególne błogosławieństwo, co też Przew. O. Ledóchowski uczynił na kilka godzin przed odjazdem. Cóż to za pociecha i zachęta dla nas! Jakże prawdziwie *ojcowskim* względem nas okazuje się *Ojciec święty!*

Dnia 24 stycznia, wtorek. — Jakże radości i cierpienia następują kolejno po sobie na tym łez padole! Dziś na Sodalicyę i na mnie w szczególności spadł cios nader ciężki i dotkliwy; chcę mówić o nieodżałowanym zgonie X. Prałata Savelli-Spinola, sekretarza Propagandy dla spraw wschodniego obrządku. Ś. p. kardynał Ledóchowski cenił wysoce gorliwego i rozumnego tego prałata, radził mi zawsze do niego się zwracać, skoro chodziło o rozstrzygnięcie wątpliwych jakich kwestyj i na pewien czas przed swą śmiercią oddał mię, że się tak wyrażę, pod moralną jego opiekę. X. Prałata Savelli przyjął chętnie tę spuściznę i do ostatniej chwili był również wiernym przyjacielem, jak doświadczonym doradcą. Nagle Pan go nam odebrał. Jest to strata nader bolesna nietylko dla Sodalicyi św. Piotra Klawera i wielu innych instytucyj, ale także dla samego Kościoła, któremu w trudnych i zawiłych sprawach protektoratu wschodniego, wielkie oddawał usługi. „Drogi Boże nie są naszemi drogami!“ Powinniśmy więc wielbić zamiary Opatrzności i przyjąć z pokorą tę próbę. Miejmy nadzieję, że Sodalicya zdobędzie wkrótce w niebie nowego przyjaciela i opiekuna. *Sursum corda!...*

Po południu udałam się z moją asystentką do mieszkania X. Prałata, aby się pomodlić przy jego zwłokach. Leżał na łożu w sypialni, cierpienia zaś przedśmiertne zmieniły tak dalece jego fizyognomię, że musiano prześcieradłem zakryć twarz zmarłego. Pewna stara kobieta (odźwierna Propagandy) i pewien młodzieniec, dla którego czcigodny prałat był „wszystkiem“, modlili się i płakali przy śmiertelnem jego łożu. Później nadszedł także jakiś młody kapłan wschodniego obrządku, którego spotykałam często w Propagandzie i z którym niejednokrotnie wymijaliśmy się przededrzwiami X. Prałata Savelli. Łzy jego i łkanie wzruszyłyby nawet najtwardsze głazy! Długo modliliśmy się w pokoiku zmarłego. Nigdy zaiste nie czujemy się bliżej szczęśliwej wieczności, niż przy zwłokach osób, które drogiemi nam były!

Wieczorem w „Kalendarzu misyjnym“ znalazłam wiersz pod tutułem: *Ucieszymy się!* którego ostatnia strofka harmonizowała wybornie z wrażeniami w tym dniu doznanemi. Przytaczamy ją tutaj:

Najdrożsi nasi spoczęli w grobie,
Zgasło na zawsze światło ich oczu,
Bóg te gołąbki woła ku sobie,
By szybowały w rajskiem przezroczu.
— Ale i nasze dusze w zachwycie,
By z niemi, Panie, oglądać Cię,
By z niemi, Panie, oglądać Cię,
Opuszczą wkrótce ziemskie to życie...
Ucieszymy się!

Dnia 26 stycznia, czwartek. — Dziś rano zwłoki X. Prałata Savelli zostały przeniesione do kościoła św. Wita, parafii należącej do kościoła Najśw. Panny Większej. gdzie odśpiewano *Requiem;* egzekwie zaś odprawiono pod przewodnictwem Msgra Micara, kanonika kościoła Najśw. Panny Większej. Następnie Najprzewielebniejsi XX. Biskupi Glorieux i Pirchetti pokropili wodą święconą trumnę, którą przeniesiono do Campo Verano, a wreszcie złożono w kaplicy Propagandy (zawierającej także drogie zwłoki kardynałów Ledóchowskiego i Ciasca). W pogrzebie wzięli udział liczni biskupi, przedstawiciele kapituły Najśw. Panny Większej, kolegium Propagandy i wielu innych kolegiów, jak również znaczna ilość przyjaciół zmarłego.

„Osservatore Romano“ poświęcił X. Prałatowi Savelli bardzo piękny i sprawiedliwy nekrolog. „Był to wzór kapłana — pisano tam między innemi. — Inteligentny i niezmiernie czynny ten prałat, okazywał zawsze wielką kompetencyę w sprawach swego urzędu. Śmierć jego wywołała głęboki żal w sercach tych wszystkich, którzy go znali osobiście i mogli ocenić jego cnoty, rozum, wykształcenie, szlachetność uczuć i prawość charakteru. *R. I. P.*“

Dnia 29 stycznia, niedziela. — Uroczystość świętego biskupa genewskiego przyniosła nam pociechę po strapieniach w ostatnich dniach doznanych. Pewna pani, którą dla naszej Sodalicyi pozyskało kazanie, wygłoszone przez Wiel. Ojca Janssensa w r. 1903 w kościele św. Sylwestra, tudzież krótkie sprawozdanie z naszej działalności w żeńskiej sekcyi Maryańskiego kongresu, poświęciła się dziś zupełnie Sodalicyi św. Piotra Klawera, jako eksternistka w małej naszej kapliczce. Możemy się spodziewać, że w tej rodaczce św. Franciszka Salezego zdobędziemy wierną i gorliwą pomocnicę.

Dnia 31 stycznia, wtorek. — Odwiedziny W. O. Janssensa O. S. B. Ośmieliłam się prosić go o wygłaszanie kazań dla nas w dzień uroczystości Matki Boskiej Dobrej Rady. Raczył mi odpowiedzieć, iż sądzi, że Przew. Ojciec Opat upoważni go do tego.

Dnia 4 lutego, sobota. — Bilecik od sekretarza stanu doniósł nam, że Jego Świątobliwość mianował X. Prałata Hieronima Rolleri następcą X. Prałata Savelli.

Dnia 6 lutego, poniedziałek. — Prawdziwy dzień wiosenny! Skorzystałyśmy z niego, aby odbyć dłuższą przejażdżkę na wybrzeże Awentyńskie w celu odwiedzenia Przew. Opata Hemptinne i wyjednania jego pozwolenia co do kazania na dzień M. B. Dobrej Rady. Czcigodny prałat z właściwą sobie uprzejmością udzielił natychmiast tego upoważnienia.

Dnia 8 lutego, środa. — Udałyśmy się do Watykanu, aby wręczyć Msgr. Bressan, kapelanowi prywatnemu Ojca św. nasze wydania „Echa z Afryki“ i „Biblioteczki Afrykańskiej“, oprawione w białą jedwabną tkaninę, z prośbą o złożenie ich w ofierze Jego Świątobliwości.

Dnia 9 lutego, czwartek. — Ku wielkiemu memu zdumieniu i radości, dzisiaj już otrzymałam podziękowania Ojca św. w formie listu, skreślonego własnoręcznie przez Mgra Bressan. Czytelnicy moi drodzy wiedzą już ze sprawozdania z dnia ubiegłego, co było przedmiotem tych podziękowań.

Wiedeń. *Dnia 18 grudnia.* — Odczyt Prefekta apostolskiego z Benadiru, Wieleb. O. Leandra dell Addolorata, Trynitarza, wygłoszony w naszem biurze. Wielebny Ojciec wypowiedział go wprawdzie w języku włoskim, ale słowa jego zostały przetłómaczone przez Ojca Prowincyała, Xaviera Pellerin. Zacny misyonarz z przyjemnością spostrzegł szczere zajęcie, z jakiem wiedeńscy nasi przyjaciele słuchali opisu licznych przygód apostolskiego jego życia.

Dnia 2 stycznia. — Piękne zebranie zelatorów w celu wysłuchania zajmującej przemowy W. O. Messmann'a, misyonarza, o znaczeniu uroczystości św. Trzech Króli dla Afryki.

Dnia 6 stycznia. — Przedstawienie dramatu: „Święta Ottylia“ (napisanego przez hrabinę M. T. Ledóchowską) w sali jednego z muzycznych towarzystw, o wpół do czwartej po południu i o siódmej wieczorem. Oba te przedstawienia ściągnęły licznych widzów, do których miałyśmy zaszczyt liczyć X. Schöpfleutnera, przedstawiciela J. Em. X. Kardynała, jak również pierwszą damę honorową J. W. Arcyksiężnej Maryi Józefy, hrabinę Attems, przedstawicielkę Jej Wysokości.

Samo przedstawienie, pełne rozrzewniających ustępów, zaczerpniętych z życia św. Ottylii, nader silne na słuchaczach wywarło wrażenie. Epilog, dodany przez autorkę, a zastosowany wybornie do samej sztuki, zyskał również wielkie powodzenie.

Paryż. *Dnia 21 grudnia.* — Dziś odbyło się niezbyt liczne zebranie w biurze przy ulicy du Bac, na którem urządzono tombolę dla dzieci murzyńskich. Kilka wiernych przyjaciółek, które raczyły przyjść pomimo licznych zatrudnień, zwykłych przy końcu roku, postarało się okazać tem większą wspaniałomyślność, wychodząc obarczone wazonami napełnionymi kwieciem.

Filia w Krakowie. Ruch u nas już się u schyłku ubiegłego roku powiększył. W końcu stycznia kancelarya „Echa“ przyjmowała po raz drugi w swych progach, liczniejsze jeszcze, niż pierwszym razem, grono osób, które zaszczyciły swą obecnością zebranie miesięczne naszych zelatorek.

X. J. Rejowicz T. J., po krótkiem streszczeniu organizacyi Sodalicyi, zapoznał tym razem swe słuchaczki z licznymi środkami prakty-

cznymi, za pomocą których taż Sodalicya przyczynia się skutecznie do wspomagania misyj w Afryce. Do środków tych należy przedewszystkiem wydawnictwo „Echa z Afryki“, do którego zdaje się być przywiązane tak wielkie Boże błogosławieństwo, że małe to pisemko, nie mające żadnej pretensyi mierzyć się z innemi wydawnictwami, jest jednym z potężnych działaczy w sprawie zbawienia dusz nieszczęśliwych pogan. X. Rejowicz wzmiankował także o „Chlebie św. Antoniego“, o „Groszu św. Piotra Klawera“ i o „Lidze dzieci dla Afryki“, o drobnych ofiarach, o „krucyacie modlitwy za Afrykę“, o robotach ręcznych w filii, wreszcie o *zebraniach* naszych *miesięcznych*, przyjmowanie udziału w których, jest jednym z najpewniejszych sposobów poparcia Sodalicyi, a ciężarów na uczestniczki żadnych nie wkłada.

Oby Najśw. Panna Niepokalana błogosławiła tym wszystkim, co nie zamykając serca dla pogan afrykańskich, jedno tylko na celu mają: *dusze*.... ginące ciągle dusze... które tak *łatwo* uratować siłami wspólnemi!

Dnia 21 lutego. — 35 osób złożyło się na audytoryum, tak łaskawie niosącego nam słowa zachęty, O. Rejowicza T. J. Tym razem Wiel. Ojciec mówił o dziełach Sodalicyi, a więc o duszach przez nią zbawianych; o duszach pogan murzynów, którym daje ona wiarę, a tem samem: cierpienie *uświęcone, Eucharystyę* i *Matkę Boską*... Myśli te wymownie rozwinięte trafiły do serca naszych słuchaczek. *„Za jedną duszę“* gotowi oddać życie swe misyonarze. Czyżby i w nas nie obudziła się chęć, nie już niesienia życia, ale uczynienia choć najlżejszej ofiary dla ratowania tych dusz tak opuszczonych!...

Audyencya papieska.

W piątek, 24 lutego, Jego Świątobliwość Papież Pius X raczył przyjąć na dłuższą prywatną audyencyę Generalną Kierowniczkę Sodalicyi świętego Piotra Klawera, p. hrabinę Maryę Teresę Ledóchowską.

Zamknięcie redakcyi 24 lutego 1905.

Wydawca: Sodalicya Św. Piotra Kl. Redaktor odpowiedzialny: *Zofia Popielówna.*

W Krakowie. — Czcionkami drukarni „Czasu.“

1904.

KRÓTKIE

ROCZNE SPRAWOZDANIE

z roku 1904

Sodalicyi ś. Piotra Klawera

dla Misyj afrykańskich.

Sodalicya świętego Piotra Klawera dla Misyj Afrykańskich, założona 29 kwietnia 1894 r. za wyraźnem pozwoleniem Papieża Leona XIII, zaszczycona aprobatą Stolicy Apostolskiej dnia 7 lutego 1902 roku, a dnia 10 czerwca 1904 roku odznaczona prześlicznem *Breve* Ojca Świętego Piusa X, stanowi żeńskie zakonne Zgromadzenie, którego działalność popierają członkowie zamiejscowi, zelatorzy i zelatorki.

Celem Sodalicyi jest, jak wiadomo, ratowanie dusz murzynów afrykańskich i oswobodzenie niewolników. Dla osiągnięcia tego celu członkowie nie biorą bezpośredniego udziału w działalności misyjnej w Afryce, ale wspierają zdaleka wszystkie misye afrykańskie, bez różnicy Kongregacyi i narodowości, do jakich one należą i zapomocą systematycznego i ciągłego współdziałania dostarczają im potrzebnych środków do rozkrzewiania i utrzymania wiary katolickiej w wymienionej powyżej części świata.

Sodalicya posiada obecnie dwa główne ogniska: Rzym, gdzie Sodalicya od lata 1904 roku ma własny dom na szczycie Monte Esquilino (via dell' Olmata 16, w pobliżu kościoła S. Maria maggiore) i gdzie mieszka Generalna kierowniczka, tudzież Salzburg (ewentualnie Maria Sorg pod Salzburgiem). Oprócz tych dwóch głównych rezydencyj Sodalicya założyła jeszcze filie w Wiedniu, Tryeście, Krakowie, Pradze, Bozen, Insbruku, Medyolanie, Monachium, Wrocławiu i Paryżu, tudzież kilka biur ekspedycyjnych, z pomiędzy których najbardziej kwitnące znajduje się w Solurze (Solothurn, Ober-Stalden 69). Większa część tych filij pozostaje pod kierunkiem członków eksternistów.

Szczególniej pocieszającym w roku 1904 był wzrost ilości zelatorów i zelatorek, których przybyło 864, tak, że obecnie cyfra zelatorów i zelatorek Sodalicyi*) wynosi 3250 osób.

*) Ktoby chciał dowiedzieć się bliższych szczegółów o organizacyi Sodalicyi Świętego Piotra Klawera i o warunkach przyjęcia do niej, niech się zgłosi po wskazówki do Założycielki i Generalnej kierowniczki tejże, Hrabiny M. T. Ledóchowskiej, Rzym, via dell' Olmata 16.

Zasiłki udzielone Misyom.

Dzięki tej propagatorskiej działalności Sodalicya mogła w roku 1904 rozdzielić pomiędzy rozmaite pracujące w Afryce Stowarzyszenia misyjne kwotę **180.947·76 Koron,** a to w następujący sposób:

	Kor. h.
Misyonarze Afrykańscy (Ojcowie Biali)	14.052·69
Ojcowie od Ducha Świętego	22.558·66
Towarzystwo Jezusowe	38.697·43
Synowie Najświętszego Serca	3.323·66
Franciszkanie	5.412·16
Kapucyni	3.612·23
Stowarzyszenie misyjne Świętego Benedykta	3.144·76
Kongregacya Słowa Bożego	90·22
Pallotyni	854·28
Oblaci Niepokalanego Poczęcia	29.654·27
Oblaci Świętego Franciszka Salezego	5.309·72
Stowarzyszenie misyjne z Lyonu	15.661·87
Lazaryści	2.270·74
Ojcowie z Scheutfeldu	990·—
Norbertanie	2.667.08
Kapłani od Serca Jezusowego	1.759·50
Trapiści	1.464·95
Trynitarze	1.901·—
Kapłani misyjni	1.428.32
Siostry Białe	1.597·13
Franciszkanki Misyonarki Maryi	1.234·48
Dominikanki	2.173·71
Siostry Józefitki z Cluny	2.006·—
Franciszkanki z Calais	5·—
Franciszkanki z Górnego Egiptu	190·—
Oblatki Świętego Franciszka Salezego	960.10
Siostry misyjne od Najświętszej Panny Królowej Apostołów	1.610·19
Siostry od Najświętszej Panny z Namur	30·—
Augustyanki	96·60
Siostry od Świętej Rodziny	1.055·63
Siostry od Boskiej Opatrzności	568·90
Siostry nauczycielki od Świętego Krzyża	61·95
Stowarzyszenia afrykańskie	111·16
Święta Kongregacya *de Propaganda fide*	59·16
Ogólne misyjne wydatki	14.334·21
	K. 180.947·76

Nadto Sodalicya przesłała afrykańskim misyonarzom **13.935** intencyj mszalnych. Ilość wykupionych niewolników wynosiła **101** osób. Wreszcie zaznaczyć należy **2** adoptacye wykupionych dzieci murzyńskich i **8** adoptacyj murzyńskich seminarzystów.

Na „Chleb Świętego Antoniego dla Afryki“ nadesłano w 1904 roku **16.736·16 koron,** częścią jako dziękczynne, częścią jako błagalne ofiary.

Wreszcie wysłano do Afryki znaczną ilość naczyń, aparatów i bielizny kościelnej, artykułów dewocyjnych i rozmaitych pożytecznych przedmiotów za ogólną kwotę **26·430 koron.**

Sprawozdanie z działania.

Propaganda piśmienna.

A) Czasopisma peryodyczne.

a) **Echo z Afryki.** Polskie wydanie „Echa z Afryki“ liczyło w 1904 roku 5.000 egzemplarzy, włoskie 5.000, czeskie doszło do 7.000, niemieckie wynosiło 16.000, a francuskie 2.000. Nadto zaczęło także wychodzić „Echo“ w języku słoweńskim w ilości 1.000 egzemplarzy.

b) **Biblioteczka Afrykańska.** „Bibioteczka Afrykańska“ mogła przy końcu 1904 roku poszczycić się ilością 13.000 egzemplarzy. Włoskie wydanie tegoż pisemka doszło do 2.500 egzemplarzy.

B) Nieperyodyczne wydawnictwa.

a) **Bericht über das Jahr 1903.** In 8-o, str. 48, z 4 illustracyami. Cena **40 hal. (35 fen. — 45 cent.).**

b) **St. Petrus Claver. Eine Lebensskizze.** 16-o, str. 24. Cena **15 h. (15 f. — 15 cent.).**

c) **Saint Pierre Claver. Résumé de sa vie.** (Po francusku). 16-o, str. 20. Cena **15 cent.**, franco **20 cent.**

d) **S. Pietro Claver. Cenni biografici.** (Po włosku). 16-o, str. 24. Cena **15 cent.**, franco **20 cent.**

e) **Św. Piotr Klawer. Krótki życiorys.** (Po polsku). 16-o, str. 24. Cena **15 h. (10 kop.).**

f) **Lo scapolare dello schiavo.** Przez M. T. Ledóchowską. 8-o, str. 8. Cena **10 cent.**, franco **12 cent.**

g) **Le Scapulaire de l'Esclave.** (Toż samo opowiadanie w języku francuskim 8-o, str. 8. Cena **10 cent.**, franco **12 cent.**

h) **Salviamo l'Africa.** Mowa czcigodnego Dra H. Mioni, wygłoszona w książęco-biskupim pałacu w Medyolanie o Afryce i Sodalicyi św. Piotra Klawera. 16-o, str. 40. Cena **10 cent.**

i) **Sunto della Conferenza del P. Bartoli d. C. d. G.** Odczyt znakomitego mówcy z Towarzystwa Jezusowego, O. Bartoli, wygłoszony w sali Arcadia w Rzymie dnia 17 lutego 1904 roku. 16-o, str. 8. Cena **10 cent.**, franco **12 cent.**

k) **Brewe Jego Świątobliwości Piusa X do Generalnej kierowniczki Sodalicyi św. Piotra Klawera** z dnia 10 czerwca 1904 r. 16-o, str. 8, czerwonym drukiem. Cena **10 h.**, franco **13 h.**

l) **Breve di Sua Santità Pio X.** (Po włosku). 16-o, str. 8, czerwonym drukiem. Cena **10 cent.**, franco **12 cent.**

m) **Breve Seiner Heiligkeit Papst Pius X.** (Po niemiecku). 16-o, str. 8, czerwonym drukiem. Cena **10 h.**, franco **13 h.**

n) **Bref de S. S. le Pape Piè X.** (Po francusku). 16-o, str. 8. Cena **10 cent.**, franco **12 cent.**

o) **L'exode de la Croix dans l'intérieur du Pays Somali.** Par Msgr. Clark, O. S. F. C. (Po francusku). Ciekawe opowiadanie o założeniu misyi w Somalilandzie i jej rozwoju w przeciągu pierwszych lat dziesięciu. 8-o, str. 6. Cena **10 cent.**, franco **15 cent.**

p) **Nawrócenie księżniczki w Ugandzie.** Przez X. Biskupa Streichera, wikaryusza apost. północnej Nyanzy. 8-o, str. 12. Cena **10 h.**

qu) Rozmaite karty z widokami i ilustracye.

r) Znaczna ilość broszur, odezw, modlitw w rozmaitych europejskich językach.

D z i e ł a w j ę z y k a c h a f r y k a ń s k i c h.

a) **Dictionary english, ibo and french.** Słownik angielsko-ibo-francuski został wydrukowany.

b) **Gramatyka języka Kinyamwesi,** francusko-afrykańska gramatyka w języku K i n y a m w e s i została wydrukowaną.

c) **Katekisimu Katoliki.** Katechizm w języku K i s w a h e l i został wydrukowanym.

d) **Stations of the Cross and catholic Hymns.** Droga Krzyżowa z dodaniem pieśni w języku N d e b e l e.

e) **Lithapelo tsa Bakriste,** książka do nabożeństwa dla prefektury apostolskiej Basutolandu została rozpoczętą. Będzie to ogromne dzieło, którego dopiero $^1/_5$ część jest gotową.

Propaganda ustna.

W roku 1904 wygłoszono za staraniem Sodalicyi **74** odczyty w niemieckim, włoskim, francuskim i węgierskim języku. **Trzydzieści siedm** z tych odczytów wygłosili misyonarze afrykańscy, a mianowicie:

S i e d m n a ś c i e o d c z y t ó w w języku niemieckim wygłosił O. T h o m é C. S. Sp., a mianowicie w M o n a c h i u m, P r a d z e, W r o c ł a w i u, W i e d n i u, B o z e n, M e r a n i e, K a l t e r n, S t. M i c h a e l - E p p a n i I n s b r u k u. T r z y o d c z y t y w języku niemieckim wygłosił O. H a r t m a n n T. J. w W i e d n i u i S a l z b u r g u. D w a o d c z y t y w języku niemieckim wygłosił O. V i e t e r z Misyjnego Zgromadzenia Pallotynów w W i e d n i u. J e d e n o d c z y t w języku niemieckim wygłosił X. Biskup K l a u s z Lyońskiego Misyjnego Zgromadzenia w S o l u r z e. C z t e r n a ś c i e o d c z y t ó w w języku włoskim wygłosił O. C e r m e n a t i z Lyońskiego Misyjnego Zgromadzenia, a mianowicie: w M e d y o l a n i e, T r y e ś c i e, P i r a n o, I s o l i, P o l i, L u s s i n p i c c o l o, F i u m i c e l l o, R u d a, L u s s i n g r a n d e i F i u m e. Wiele z tych odczytów illustrowano zapomocą obrazów świetlnych.

Z innych objawów zewnętrznej działalności Sodalicyi wymienić należy: c z t e r y w y s t a w y aparatów kościelnych w Wiedniu, Monachium, Wrocławiu i Bozen, d z i e w i ę ć przedstawień teatralnych (3 w Wiedniu, po 2 w Monachium i Wrocławiu, a *po* 1 w St. Gallen i w Poysdorfie).

Adresy Sodalicyi św. Piotra Klawera.

gdzie się przyjmuje prenumeratę na czasopisma Sodalicyi — tudzież ofiary w pieniądzach i przedmiotach:

G ł ó w n e r e z y d e n c y e: Rzym, via dell' Olmata 16 — **Salzburg,** Dreifaltigkeitsgasse 12.

F i l i e: Kraków, Starowiślna 15. — **Wiedeń I.,** Bäckerstrasse 20. — **Tryest,** via Fontanone 4. — **Medyolan,** via Broletto 20. — **Insbruk,** Universitätsstrasse 3. — **Praga,** IV, 33. — **Bozen,** Obstmarkt 16, I piętro. — **Wrocław,** Hirschstrasse 33. — **Monachium,** Türkenstrasse 15/II. — **Paryż,** (7^e), 65, rue du Bac.

B i u r a e k s p e d y c y j n e: Temeszwar (Węgry), Pfaugasse 15/II. — **Altötting,** Kapellplatz 8. — **Darmstadt** (Hessen), Mühlstrasse 54. — **Solura** (Solothurn), Ober-Stalden 69. — **Luzern,** Zürichstrasse 53.

Wiele kropel wydrąża kamień!

Nie z milionów bogaczy żyją misye,
ale z szelągów ubogich.
Dlatego wy, mniej uposażeni, przystępujcie
do pobocznego dzieła Sodalicyi św. Piotra Klawera, zwanego

Groszem Klawera dla Afryki.



Składka miesięczna wynosi **5 halerzy.**

Każdy uczestnik przy uiszczeniu pierwszej opłaty otrzymuje piękny obrazek i medalik św. Piotra Klawera.

Kto bierze składki od 20-tu uczestników, zbiera od nich opłaty miesięczne i posyła je co miesiąc Sodalicyi, zostanie przyjętym na

zbieracza.

Kto zaś zbierze opłaty od wszystkich zbieraczy w jakiejś miejscowości, w której niema jeszcze ani kancelaryi, ani filii Sodalicyi, zostanie przyjętym na

arcyzbieracza.

Bliższe szczegóły mieszczą się w odnośnych statutach. Można ich żądać od filii **Sodalicyi** w **Krakowie**, **Starowiślna 15.**

Dla OO. Jezuitów na Madagaskarze: dla O. Beyzyma: przez p. Ihnatowicz: z Libawy kółko żywego Różańca 2 rb.; przez p. E. Bułhak: p. Z. Bułhak 1 rb.

Na Sodalicyę św. Piotra Klawera: p. J. Kostka 50 hal.; przez p. M. Łukaszewicz: p. Narowski 2 rb. — Datki zelatorskie: p. E. Pietkiewicz 1 rb., p. J. Szlauer 2 kor., p. J. Bisoń 2 kor., p. F. Zebrok 2 kor., p. Z. Czarnobej 1 rb., p. A. Dutkiewicz 2 kor., p. E. Rajczak 2 kor., p. M. Akrejc 1 rb., X. M. Matuszelański 1 rb., p. B. Bojanowski 1 rb., p. Z. Bojanowska 1 rb., p. B. Bujno 1 rb., p. A. Bujno 1 rb., p. Z. Dobrowolski 1 rb., p. M. Kruszewska 1 rb., p. Fr. Nowaczyński 1 rb., p. St. Nowicki 1 rb., p. A. Ptaszyńska 1 rb., p. H. Rabcewicz 1 rb., p. T. Rabcewicz 1 rb., p. J. Rautman 1 rb., p. J. Szczepińska 1 rb., p. F. Sokolnicka 1 rb., p. J. Zielińska 1 rb., p. J. Ciborowski 1 rb., p. E. Bułhak 1 rb., p. O. Bułhak 1 rb., p. E. Wróblewska 1 rb., X. Wołosiewicz 3 rb., p. E. Zakrzewska 1 rb., p. P. Zakrzewska 1 rb., p. A. Głowacki 1 rb.

Ogólna suma datków nadesłanych	z Austryi . . . . kor.	**246·76,**
„ „ „ „	z Królestwa i Rosyi. . rb.	**538·84,**
„ „ „ „	z Niemiec . . . . mk.	**70·15.**

Nadesłane przedmioty:

P. M. Laski: karty pocztowe i złożone marki; Generalny Matka SS. Felicyanek: dwa używane ornaty z drobiazgami; p. P. z Krakowa: zegarek srebrny; hr. K. Dzieduszycka; wielką ilość złożonych marek; WW. SS. Wizytki: mnóstwo kart pocztowych i obrazków.

Poleca się modlitwom:

Intencye wszystkich członków, zelatorów i dobroczyńców Misyj i Sodalicyi świętego Piotra Klawera, również prenumeratorów „Echa.“ **Szczególne intencye:** M. K. o wynagrodzenie krzywdy; F. S. o spokój w rodzinie i zwrot ukradzionych pieniędzy; J. K. o szczególniejszą opiekę Matki Najświętszej; dla Jana M. o szczęśliwy powrót z wojny; A. Z. o zdrowie, spokój od nieprzyjaciół, o błogosławieństwo Boże w pracy i w pewnej ważnej intencyi; rodzina P. z prośbą o powstanie z nałogu pijaństwa, luźnych obyczajów i śmierć szczęśliwą dla ojca; dla 6 osób o Błogosławieństwo Boże w zdrowiu, przy wyborze stanu i Opatrzność Bożą w pewnej ważnej sprawie; Z. Cz. o wysłuchanie najgorętszej prośby.

Wszystkie intencye św. Antoniemu polecone.
